

# Solar/Białas, Upaść, wstać (feat. Danny)

Znowu utkwieś jedno nogą w grobie  
Znowu pierdolisz, ze tego nie zmienisz  
Cały czas skupiasz się jedynie na tym  
Choć drugą stoisz tu twardo na ziemi  
Wszyscy są kurwa zmęczeni  
Boli ich tryb życia 7-15  
W sumie jak rap nie dałby mi się lenić  
Sam bym się chyba tu kurwa pochlastał  
Trzeba coś robić  
Nie znam osoby co powie ci: Sram na hajs  
I KAŻDY bez wysiłku tu chce zdobyć status miliardera  
Gangnam Style  
Zawsze jak upadam to patrzę się w górę  
Upaść to hańba, ja jej nie czuje  
Każdy może zostać królem  
Chyba wszystko jest możliwe jak zdałem maturę  
Co nie?

Tak łatwo upaść  
A tak trudno wstać  
Tak lekko mówić: ?Brać od życia co popadnie?  
Tak rzadko słucham tyle mądrych rad  
?Życzliwych? ludzi co widzieli by nas na dnie  
Nie liczę zalet, nie ukryje wad  
Chcę się obudzić gdy zabraknie pragnień  
Nie każdy balet to na starość czas  
Gdy zmusisz się by wstać  
Zapomnisz że upadłeś

Wiem co spycha mnie w dół  
Pycha i głód sukcesów tej kurwa branży  
Małolaci bez jaj kosza fame, hajs  
A dla mnie tu miejsca nie starczy  
Czuję że jestem bezradny, jakbym przerwał rdzeń  
Czuję się mózgiem tej sceny  
Co z tego, jak ciało nie słucha mnie

A wstaje dzień później i w głowie mam pomysł  
I siłę i flow by bit rozpierdolić  
I widzę tą drogę po sukces  
(I idę!)  
I trafiam na kłodę i już nie  
(Żyje)  
Roztopi mnie fala hejtów  
Rozśmieszy mnie fala propsów  
O tak wygląda życie hip-hop?owców

Tak łatwo upaść  
A tak trudno wstać  
Tak lekko mówić: ?Brać od życia co popadnie?  
Tak rzadko słucham tyle mądrych rad  
?Życzliwych? ludzi co widzieli by nas na dnie  
Nie liczę zalet, nie ukryje wad  
Chcę się obudzić gdy zabraknie pragnień  
Nie każdy balet to na starość czas  
Gdy zmusisz się by wstać  
Zapomnisz że upadłeś